Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 40. Lwów, Sobota dnia 17. Lutego 1923. Rok XLI.

Pr…
Mie…
6.30…
do…
z p…
7 00…
pat…

CENA NUMERU
300 Mkp.
Konto czekowe
P. K. O. 140.561

# KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.





REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się — Tel f redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

# Dni krytyczne.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 14. lutego.

Dnia 15. bm. wojska polskie mają zająć tę część pasa neutralnego pomiędzy Litwą, a Polską, która przez Radę Ligi Narodów została przyznana Polsce. Delegat litewski zagroził Polsce wojną, gdyby to zajęcie nastąpiło. Dzień jutrzejszy wykaże, czy te pogróżki były bluffem, czy też poważną groźbą. Jeżeliby z okazji zajmowania pasa neutralgroźnego przyszło do starcia zbrojnego — to mielibyśmy do czynienia z początkiem awantury, obmyślanej w tajnych kancelarjach Berlina, Moskwy i Kowna, awantury, której końca trudno dziś przewidzieć.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że Litwa kowieńska zbroi się przeciw Polsce. Dwumiljonowa Litwa ma dziś pod bronią około 80.000 żołnierzy, w tem wielu Niemców, a przedewszystkiem Rosjan, monarchistycznie usposobionych. Za czyje pieniądze utrzymuje Litwa to ogromne wojsko? Zapewne nie za własne, ale za pieniądze niemieckie, a może i sowieckie. Ten mały kraik litewski jest dziś płonącą żagwią w rękach dwu burzycieli pokoju światowego — Niemców i sowietów. Jeżeli Litwa zacznie wojnę — to zacznie ją na rozkaz Berlina i Moskwy. Znaczyć to będzie, że zaprzyjaźniony Berlin i Moskwa postanowiły wszcząć burzę europejską.

Litwa zaś wobec zachowania się państw zachodnich zaczyna nabierać sama niezwykłego tupetu. Służy jej szczęście. Została uznana „de jure" na prośbę wystosowaną swego czasu przez ministra Skirmunta do prezydenta Milleranda. Dostała to uznanie za darmo. Wprawdzie zobowiązała się do respektowania traktatu wersalskiego — ale zaraz na drugi dzień po uznaniu de jure, złożyła oświadczenie, że nie pozwoli Polsce na wolną nawigację przez Niemen, bo obecnie znajduje się w stanie wojny z Polską. W ten sposób nawet tego ekonomicznego postulatu, zagwarantowanego traktatem wersalskim nie zdołano zabezpieczyć Polsce przy okazji uznania Litwy de jure. Ten „sukces" zawdzięczamy najbardziej reklamowanemu polskiemu ministrowi spraw zagranicznych, p. K. Skirmuntowi.

Potem idą dalsze „sukcesy". Sprawa Kłajpedy miała być rozstrzygnięta z względną korzyścią Polski. Mocarstwa zachodnie planowały zgodnie z wolą Polski i miejscowej ludności stworzenie z Kłajpedy wolnego miasta, rządzonego przez wysokiego komisarza Francuza i przez delegata polskiego i litewskiego na równych prawach. Litwinom się to nie podobało, więc wykonują zbrojny zamach na Kłajpedę, opanowują terytorjum kłajpedzkie, wyrzucają Francuzów, zabijając paru żołnierzy francuskich — jednem słowem, gwałcą nietylko traktat wersalski, ale rozpoczynają wojnę z całą ententą. Tymczasem co się dzieje? Wielkie mocarstwa wysyłają n byto. zbrojne s… okręty wojenne jadą do Kłajpedy, ale ani jeden żołnierz nie wylądowuje, — tylko wystosowuje się do Kowna ultimatum, aby zbrojne bandy wycofały się w oznaczonym czasie. Dziś mamy wiadomość z Paryża, iż Litwa „wypełniła" to ultimatum, bo część „powstańców"... została wcielona do milicji miejscowej, a część cofnęła się na terytorjum kowieńskie. Mocarstwa zachodnie wierzą oczywiście Litwie „na słowo", bo nikt nie jest w stanie skontrolować tego, co Litwini zrobili. Równocześnie donoszą depesze z Paryża, że ostateczna decyzja w sprawie Kłajpedy będzie wydana we czwartek (co za pośpiech!) i że podstawą tej decyzji będzie uznanie suwerenności Litwy nad Kłajpedą. Dalej

(Ciąg dalszy na str. 2)

# Polska obejmuje pas neutralny wśród strzałów

## Litwa prowokuje wojnę na Wschodzie.

### Żołnierze litewscy stawiają zacięty opór. Po stronie polskiej zabici i ranni. Większa część pasa neutralnego już zajęta.

#### ZAJMOWANIE TERYTORJUM.

**Wilno.** (PAT.) Rozpoczęta w dniu 15. lutego bm. o godz. 7 rano akcja obejmowania części pasa neutralnego, doprowadziła do chwili obecnej (godz. 12) do zajęcia wsi Charkowszczyzna, Odesa Skopskie i Użuleje. W okolicy wsi Puskarnia słychać strzały karabinu maszynowego.

#### STARCIE POD PUSKARNIĄ.

**WILNO.** (PAT). W ostatniej chwili nadeszła wiadomość o zajęciu przez administrację wsi Puskarnia. Partyzanckie oddziały litewskie stawiają opór. Ranny 1 oficer i 2 żołnierzy, z bataljonu straży granicznej.

Oddział partyzantów litewskich wysadził most na rzece Spege pod Wójtowem.

#### ZDOBYCIE STACJI LEIKUNY.

O godz. 13'30 zajęto stację kolejową Lejkuny. Oddziały litewskie stawiały zacięty opór. Po naszej stronie jest 7 ranionych i 1 zabity. Na objęte tereny przybyły władze kolejowe i przystąpiły do naprawy toru kolejowego oraz założenia sieci telegraficznej.

#### WŁADZE ADMINISTRACYJNE SĄ JUŻ NA MIEJSCU.

**WILNO.** (PAT). W akcji wzięły udział 15-ty i 31-szy baon celny oraz oddziały policji państwowej. Objęcie wyznaczonej strefy postępuje szybko i sprawnie. W rękach polskich znajduje się przeważna część południowego i znaczna część środkowego odcinka. Osiągnięto całkowicie odcinek linji kolejowej Grodno-Wilno. W kilku miejscowościach oddziały polskie natrafiły na znaczny opór ze strony partyzantów litewskich. Pod Okiennikami i Lejbuszą wywiązała się silniejsza wymiana strzałów. Walczono również o wieś Klepary. W utarczkach tych raniono po stronie naszej 4 żołnierzy policyjnych. W ręce polskie wpadło ogółem 11 jeńców, w tem 5 szeregowych i 1 podoficer z regularnej armji litewskiej. Mieszkańcy zajętych miejscowości witają władze polskie bardzo życzliwie.

#### PROTEST LITEWSKI NIE ODNIOSŁ SKUTKU.

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G) Protest rządu kowieńskiego wystosowany do Ligi Narodów w sprawie podziału pasa neutralnego w niczem nie zmienił decyzji rady Ligi. Dnia 12 bm. sekretarjat Ligi Narodów otrzymał otrzymał telegraficznie notę rządu kowieńskiego z znanym protestem. Sekretarjat postanowił nie udzielić rządowi kowieńskiemu żadnej odpowiedzi, tylko zakomunikować treść noty kowieńskiej wszystkim członkom Ligi, oraz opracować memorandum uzasadniające prawo Ligi do decyzji o podziale pasa neutralnego.

## Dzisiejszy numer „Kurjera Lwowskiego" zawiera:

depesza donosi, że rząd litewski będzie zaproszony na narady w celu ustalenia szczegółów zawarcia formalnej konwencji. O rządzie polskim nikt już nawet nie wspomina.

Jeżeli sprawy pójdą rzeczywiście tym torem, to dyplomacja polska poniesie sromotną klęskę w sprawie o znaczeniu europejskiem. Tylko bowiem pp. Zamoyski, Wielowiejski i Skirmunt mogą uważać sprawę kłajpedzką za rzecz lokalną. Wykazywaliśmy jej europejskie znaczenie i nie będziemy tego powtarzać. Mieć w ręku takie atuty, jak uznanie Litwy de jure, jak początkową opinję mocarstw zachodnich, że z Kłajpedy trzeba zrobić wolny port, w którymby Polacy mieli takie same prawa jak Litwini, mieć zamach litewski na traktat wersalski i to wszystko przegrać i wyjść z gołymi rękami — na to trzeba rzeczywiście wyjątkowego talentu do przegrywania wszelkich spraw i wszelkich sytuacji.

Z ostatnich starć z Litwą Polska wychodzi z niepowetowaną szkodą i wstydem.

**Wiktor.**

---

# Kaganiec.

(Od naszego korespondenta).

**Warszawa**, 15. lutego.

Przyjął się u nas zwyczaj w Sejmie, że w każdej sprawie muszą się wygadać wszystkie stronnictwa. Zwyczaj to brzydki, bo powoduje, iż dyskusja sejmowa jest polem do popisów retorycznych, przyczynia się do rozwodnienia tematu — i nie przynosi tego, co jest dla rozwoju politycznego narodu najcenniejszem — uwypuklania zasadniczego stanowiska rzeczników pro i contra.

Są wszakże sprawy, o których mówić trzeba, mówić pro foro externo. „Dyskusja nad polityką zagraniczną w Sejmie daje możność narodom sądzenia nie tylko o polityce rządu, ale i stanowisku społeczeństwa" — mówił bardzo słusznie w swem pięknem i zwartym wywodzie pos. Dąbski.

I oto nagle tę dyskusję przerwano.

Przerwano po to, aby po fatalnem wystąpieniu usuniętego z klubu Ukraińców Łuckiewicza, spółrodacy jego, istotnie pragnący z narodem polskim współpracować, nie mogli zabrać głosu. Kiedy jako najwyższy postulat obecnej polityki polskiej stawia się uznanie zawartych przez nas traktatów, kiedy bynajmniej dla społeczeństw świata nie jest obojętne, co sądzą o tem nasze mniejszości — tym mniejszościom wkłada się kaganiec na usta, chyba po to, by przy najbliższej sposobności, których każdy poseł ma aż nadto, wystąpili ich przedstawiciele z całą furją, z całą zaciętością i miast lojalności względem państwa, demonstrowali uczucia krzywdy, jaką im wyrządzono.

Sejm nasz nie umiał stanąć tu na wysokości zadania — obrał metodę chowania głowy w piasku, która nawet strusiom służyć nie może, która ze względu na naszą politykę zagraniczną, ze względu na zwartość wewnętrzną Rzeczypospolitej wydać może tylko najfatalniejsze owoce.

Większość oczywiście nie zdawała sobie sprawy, jak dalece ten krok osłabia rygorystyczno traktatowe wystąpienie pos. Dąbskiego, jak podmywa doniosłe domagania się wypełnienia traktatów pos. Rudzińskiego, jak niebezpieczne pozory stwarza, pozory, których nieomieszkają wyzyskać wrogowie.

Większość, oczywiście nie cała, zdawała sobie sprawę z tego, że o stworzenie tych właśnie pozorów chodziło naszej prawicy, którą ostatnie jej wystąpienia ostatecznie zdyskredytowały.

Prawica odmawiająca państwu konieczności, sabotująca budżet w Sejmie i w Senacie, prawica wysławiająca mordercę ś. p. prezydenta, prawica, której słusznie przedstawiciel Białorusinów powiedział, że poczuwa się do większej od niej lojalności względem państwa — ta prawica w opinji całej oświeconej części społeczeństwa ostatecznie straciła prawo do przymiotnika „narodowej". Prawicy tej chodziło o stworzenie pozoru, że jest ktoś niebezpieczniejszy od niej dla Rzeczypospolitej, że odgrywa ona w tłem bardziej pozytywną od komunistów rolę.

Ale pytanie, czy w interesie demokracji polskiej jest ułatwianie jej tego? Czy właśnie demokracja ta nie powinna ostatecznie odsłonić machinacji endeckich i wyrwać w ten sposób elementy bardziej skłonne do zrozumienia należytego potrzeb państwa? Czy nie jest obowiązkiem demokracji stanowcze przeciwstawianie się tworzeniu pozorów pro-chjeńskich?

Te pytania pozwolimy sobie postawić tym, którzy naszej reakcji ułatwili sytuację taktyczną, dla sprawy publicznej — z poważną szkodą.

**Adam Uziembło.**

---

# Litwa dostaje Kłajpedę.

## Pogwałcenie traktatu wersalskiego.

(s) Samozwańczy rząd Simonajtisa nie chce ustąpić władzy nowemu rządowi, zaakceptowanemu przez komisję rady ambasadorów, a wybranemu przez ludność, co nie podoba się intruzom. Wywołuje to znowu stan naprężenia. Jakkolwiek rząd litewski — donosi korespondent — nakazał swoim obywatelom, którzy wzięli udział w awanturze kłajpedzkiej powrócić na Litwę do dnia 7 bm., w samej rzeczy rozporządzenia tego nikt nie bierze na serjo przeciwnie na terytorjum Kłajpedy przybywają codziennie oddziały z Litwy. Zresztą zarządzenia militarne wodza „powstańców" kłajpedzkich pod komendą „Budrysa", człowieka zupełnie nie z Kłajpedy, będą wnet bezprzedmiotowe, gdyż Rada ambasadorów oddaje Kłajpedę Litwie.

Redaktor dyplomatyczny Havasa potwierdza wiadomość, że konferencja ambasadorów uregulowała w zasadzie stan prawny na terytorjum Kłajpedy. Konferencja uznała suwerenność Litwy pod warunkami, że Litwa zobowiąże się do ułatwień w dziedzinie żeglugi, tranzytu i tem podobnych dla państw sąsiadujących. Formalna decyzja powziętą zostanie po otrzymaniu odpowiedzi z Kowna.

Jak widać, koalicja gnie się przed każdym brutalnym kułakiem, choćby kowieńskiego liliputa. Ententa robi to, co chcą pruscy nomi[illegible]aci tj. germanofilska taryba. W jak śmiesznem świetle wyglądają ci, którzy przypisują niepowodzenia Polski faktowi, iż rzekomo u steru naszej Rzplitej stoją ludzie „centralnej orjentacji (!?)

15 bm. odbędzie się w Paryżu posiedzenie Rady ambasadorów, poświęcone sprawie Kłajpedy. Oczekiwany jest przyjazd Galvanouskasa.

Rząd litewski, ufny w powodzenie swej akcji w Kłajpedzie, jest zdecydowany zająć nieprzyjednane stanowisko w sprawie strefy neutralnej... — w Wileńszczyźnie. Oddziały litewskie zajmujące odcinek strefy kolei żelaznej mają wedle informacji „Daily Telegr." stanowić opór, jeżeli Polacy będą usiłowali zająć część pasa neutralnego.

Niepokojące depesze, donoszące o zbrojnych aktach wojsk republiki kowieńskiej, potwierdzają informacje Anglików.

**Litwa ufna w sojusz z Berlinem i Moskwą, prowokuje nas, rzuca iskry pod strzechę Europy.**

---

# KINEMATOGRAF KRONIKARZA.

Po dłuższej żałobie narodowej — Lwów, zebrawszy olbrzymie zapasy energji... choreograficznej, roztańczył się wprost szalenie!

Jakby starał się „odtańczyć" te ogromne zaległości redutowo-balowe, spowodowane bądźto nakazem chwili, bądźto poczuciem przyzwoitości, lub wreszcie... zakazem, — utonął cały, zapamiętale w odmęcie redut, balów, wieczorów kostjumowych i skromnych herbatek „tańcujących".

Tańczyły więc, od soboty począwszy „podlotki" i „podrzutki", tańczyli technicy i inwalidzi, tańczyły „wdowy i sieroty", tańczyło Towarzystwo „walki z gruźlicą" i tow. słuchaczek medycyny, — w tygodniu przeszłym zaś — jak mówiono mi w Magistracie miano tańczyć na dochód walki z drożyzną! Był to bal stylowy. Uczestnikami były sfery handlowe, sami nasi kupcy. Jeden z najpoważniejszych grosistów bławatnych — jak mi pod sekretem zdradzono — wystąpił w przecudownym kostjumie srebrnego pająka-olbrzyma. Kostjum sam już budził kolosalne zainteresowanie, gdyż — ponoć sprowadzony został wprost z Paryża i to za cenę bajkową! Aby zaś dochód na cel tak piękny był jak największy, ceny w bufecie trochę podniesiono, ustalając mniej więcej tysiąc marek za kanapkę, 2500 mk. za kieliszek wódki, a 60.000 mk. za flaszkę „szampana", biorącego swój początek i markę w fabryce wody sodowej na Zamarstynowie.

Gdy mówimy o walce z drożyzną — zamilczeć mi nie wolno o wspaniałej akcji czcigodnych ojców miasta, którzy — w sekrecie wprawdzie dotąd, lecz z gorączkowym pośpiechem — przygotowują drożyźnie cios, błyskawicę piorun, który momentalnie żywym ogniem spali paskarską sieć pajęczą, która nas dławi śmiertelnie.

Oto za parę dni ujrzymy na wieży ratuszowej potężny reflektor kolorowy, który, systemem kinowym, wyświetlać będzie na olbrzymich ekranach, umieszczonych na Kopcu Unji Lubelskiej, na wieży katedralnej i na kamienicy Sprechera, ceny, które obowiązują kupców o pewnej godzinie. Więc n. p. masło od godz. 5—7 — 16.000 mk., mąka od 9—10 po 2.500 mk., bułki od 3 popoł. po 110 mk. i t. d. i t. d. Będą to więc kursa giełdy spożywczej, podawane co godzinę, z równoczesnem wydaniem znanych z surowości i... konsekwencji proklamacji p. prezydenta „Do moich mieszkańców Lwowa", — grożących kupcom, którzyby ceny podnieść ważyli się np. o godz. 6'45 zamiast o 7-ej najdotkliwszemi karami doczesnemi, nie mówiąc już o podanej w nawiasie grozie wiecznego ognia piekielnego!

Znajoma nasza wróciła wczoraj z miasta serdecznie zirytowana! Do łez! Oto powód: na plecach płaszcza miała przypiętą kartkę mniej więcej wymowną i treściwą: „Ta świnia kupuje u żydów". Nie umiałem wpłynąć na uspokojenie zdenerwowanej niewiasty, która z dowcipnym dopiskiem bładziła po mieście w jasny dzień — jak sama twierdzi — około dwóch godzin. Barbarzyński sposób wykonywania akcji bojkotowej — bez kwestji!

Mówiłem o tem jednemu z chrześcijańskich kupców, który jest — jak sam twierdzi — filarem naszego stanu kupieckiego i to filarem silnym, opartym na kilku już kamienicach we Lwowie, Bydgoszczy, Poznaniu, Gdyni i t. d. i t. d. Nie dziwił się temu zupełnie! — „Swój — pańdziu — do swego powinien — „pańdziu" — zawsze... tego..."

Nie skończył, gdyż w tej chwili zaryczało przed sklepem auto, z którego wysiadł pulchny wytwornie ubrany osobnik i za kilka sekund znalazł się w sklepie...

Przerwał nam zaczętą i wcale interesującą dyskusję...

Rozległo się głośne debatowanie w języku... niemieckim, jakkolwiek typ gościa był typem... niegermańskim, lecz przypominał silnie rasę semicką...

Domysły moje okazały się doskonałe! Kupiec „pańdziu" podszedł do mnie i cichutko, jakby języka swego nie chciał używać głośno, przeprosił mnie, mówiąc, że musi zająć się przybyłym, co potrwa dłużej, nawet parę godzin. — „Bo to — pańdziu — mój fabrykant z Bielska, więc muszę... tego... „pańdziu" — pan dobrodziej rozumie?..

Zrozumiałem naturalnie i zacząłem się żegnać z sympatycznym pionierem rodzimego handlu. — Odchodząc, rzuciłem półgłosem pytanie: „A któż to taki — panie?"

„To — „pańdziu" — Aron Zitronenblatt, z Bielska! Fabrykant-miljarder!" — odparł szanowny handlowiec z błogim uśmiechem, jaki zawsze widocznie wywoływało na jego obliczu słowo „miljard" lub „miljarder".

Wracając do domu, długo rozważałem ważkie słowa polskiego handlowca: „swój dla swego" i „swój do swego — pańdziu!" — Tkwi w nich głęboka racja i ekonomiczna, świetna przyszłość Polski — jeśli hasłom tym wierni będziemy! I od tej pory nic a nic dziwić się nie będę, jeśli zobaczę u kogoś na plecach wymowną karteczkę: „Ta świnia kupuje u żydów!"

# Francuska pożyczka dla Polski.

### 400 MILJONÓW FRANKÓW FRANC. ZALICZKI.

**Paryż.** (PAT). Izba przyjęła 515 głosami przeciw 68 projekt ustawy upoważniającej do udzielenia rządowy polskiemu zaliczki do wysokości 400 miljonów fr.

# Sztuczna zwyżka marki niem.

### PRZYCZYNY ZWYŻKI WALUTY NIEMIECKIEJ

**Warszawa.** (Tel. wł.) (G) Wzwiązku z paniką giełdową z powodu podniesienia się kursu marki niemieckiej, donoszą z Gdańska do Warszawy, że wpłynąć na to miały duże zakupy marki niem., jakie Francja zmuszona była uczynić ze względu na zagłębie Ruhry.

### WYKUPYWANIE ZŁOTA.

**BERLIN.** (PAT). Bank Rzeszy ogłosił dziś, że za markę złotą płaci ceny następujące: 50000 papierowych za 20-markówkę, 75.000 za 10-markówkę (w ubiegłym tygodniu płacił 100.000 i 50.000 mk. Przyp. PAT.) Przypuszczać należy że korzystna ta operacja, która niewielki wpływ wywarła na giełdę, wnet się skończy. Marka niemiecka znów spadnie, gdy przymysł niemiecki zacznie płacić poczynione obecnie w Anglji i Szwecji znaczne zamówienia na węgiel i rudę.

### RZĄD NIEZADOWOLONY Z OPERACJI.

**Paryż.** (Pat.) Z Berlina donoszą, że przedsięwzięcie Banku Rzeszy, wywołało konflikt między rządem Rzeszy, a dyrekcją banku. Dyrektorowie Hagenstein i Glasenapp mieli się podać do dymisji.

### ROSJA PRZESTAJE POPIERAĆ OPÓR NIEMIECKI W RUHRZE.

**Warszawa.** (tel. wł.) (G). Prasa sowiecka ogłasza oświadczenie Radka, że akcja strejkowa w zagłębiu Ruhr jest organizowana i kierowana wyłącznie przez dyrektorów kopalń tamtejszych i ma charakter wybitnie nacjonalistyczny, a koła robotnicze niemieckie nic z nią nie mają wspólnego.

Oświadczenie to tembardziej zasługuje na uwagę, że od samego początku sankcji, aż do ostatnich czasów cała prasa sowiecka występowała za poparciem niemieckiej akcji sabotażowej w zagłębiu Ruhry.

# Spółka chjeńsko-żyd. przeciw naprawie skarbu.

## Prawica nie chce wprowadzenia złotego polskiego. Prowizorjum budżetowe uchwalone głosami lewicy.

### Z POSIEDZENIA SENATU.

**Warszawa.** (Pat.) Po zdjęciu z porządku dziennego ustawy o Trybunale stanu, przystąpiono do rozpraw nad prowizorjum budżetowem.

Referent sen. Buzek zaznaczył, że ustawa upoważnia rząd do wydatków w kwocie 1.159 miljardów. Mowca zaznacza, że największe wydatki spowoduje utrzymanie wojska, wynoszą one 294 miljardów. Nie są to wydatki wysokie, gdyż z wyjątkiem Szwecji, wydatki innych państw na wojsko są znacznie większe. Mówiąc o płacy urzędników, referent zaznacza, że liczba urzędników obecna, w porównaniu do liczby w czasach przedwojennych w poznańskiem, zwiększyła się trzykrotnie. Chcąc powrócić do normalnych stosunków, należy dążyć do tego, aby personel zajęty w administracji nie był większy niż przed wojną.

Komisja proponuje przyjęcie prowizorjum budżetowego, a zarazem uchwalenie rezolucji, stwierdzającej, że koniecznym warunkiem naprawy skarbu jest uchwalenie ustawy budżetowej, W ten sposób budżet opierać się będzie na konstytucji.

Sen. Stecki (ZLN.) wywodzi, że prowizorjum budżetowe nie zapowiada poprawy. Co do ciężarów, jakie dla państwa ponieść należy, to mowca oświadcza imieniem swoich zwolenników, że **jest za jak najdalej idącem obciążeniem.** Mowca zaznacza, że doszły do niego wiadomości, o zamiarze wprowadzenia miernika złotego, co może zrujnować cały kredyt i podkopać życie gospodarcze (okrzyk: **za dużo macie dolarów**). (wrzawa na lewicy różne okrzyki: krzywda kapitału) — Wobec zasadniczo złej polityki rządu, i wobec tego, że **nie uznajemy prowizorjum budżetowego za konieczność państwową, głosować będziemy przeciw prowizorjum.**

Marszalek oznajmia, że wpłynęła interpelacja imieniem ZLN. i klubu Chrz. nar. lud., w sprawie zarządzeń ministra skrabu w dziedzinie monetarnej.

Minister skarbu p. Grabski oświadcza, że musi zaprzeczyć, jakoby został zaprowadzony wskaźnik złoty i jakoby ministerstwo skarbu zmuszało do stosowania się do tego. Ministerstwo przygotowuje ustawę o sanacji skarbu, której nie można przeprowadzić inaczej, jak przez przejście do emisji złotego polskiego (brawa na lewicy i centrum) i do natychmiastowego przerachowywania na złote dochodów państwa. Przed wniesieniem ustawy zaprosi min. przedstawicieli sfer gospodarczych i porozumie się z niemi, aby nie myślały, że rząd lekceważy sobie ich opinję. Zaniepokojenie powstało na skutek pogłosek.

Co się tyczy złotego polskiego, to **te sfery, które są dziś zaniepokojone, zwracały się pierwej z propozycją otwarcia rachunków w dolarach i aby PKKP. wypłacała w dolarach.**

**Mamy złoty polski uchwalony przez Sejm w r. 1919.** Jeżeli proponuje się otworzenie rachunku w dolarach, a równocześnie ktoś inny ze sfer przemysłowo-bankowych był gotów przyjmować wkłady w złotych polskich na własne ryzyko, to trzeba to uznać za szczęśliwą chwilę chęci zaprzestania spekulacji na marce polskiej. Minister zaznacza w końcu, że sprawa będzie przedłożona ciałom ustawodawczym.

Sen. Koerner (klub żydowski) oświadcza, że senatorowie koła żydowskiego będą głosowali **przeciw prowizorjum.**

Sen. Nowodworski (ch.-dem.) oświadcza, że nie będzie głosował za prowizorjum.

Sen. Siedlecki (PPS) głosować będzie za prowizorjum.

Następnie sen. Gaszyński (PSL. Wyzwol) i Krzyżanowski (PSL), oświadczyli, że kluby ich będą głosowały za prowizorjum.

**W głosowaniu przyjęto prowizorjum oraz rezolucję komisji.**

Sytuację nad interpelacją w sprawie miernika złotego odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się dnia 1 marca br.

---

Godny uwagi projekt rzuca w dniach ostatnich miastu prof. Budzanowski: Założenie zwierzyńca miejskiego!

Projektowi przyklasnąć należy! Z całej duszy pomagać będę Szan. projektodawcy w zrealizowaniu pięknej myśli i proszę go w tej drodze, aby natychmiast przystąpił do dzieła, gdyż w krótkim czasie w Polsce wyginą najpiękniejsze okazy fauny krajowej — jak bydło rogate, nierogacizna i drób, wywożone obecnie masowo za granicę z powodu właśnie zakazu wywozu. Pozostałyby chyba tylko egzotyczne okazy szakali, hyjen, boa-dusicieli, polipów złośliwych i pająków. A nam przecie chodzić powinno przedewszystkiem o faunę swojską!?... Dla tych egzotycznych bydląt najlepszem byłoby pomieszczeniem — nie przedmiejskie parki lub ogrody — lecz dziedziniec w Brygidkach, i to nie prowizorycznie, lecz stale, o co należałoby się już starać energicznie, a sądzę, że odnośne ministerstwo zezwolenia swego na tak piękny cel nie odmówi!

Gdyby ś. p. Jan z Góry, rzucający Henrykowi V. dumnie w twarz: „Idź złoto do złota! My, Polacy, kochamy się w żelazie!" — gdyby dzisiaj wstał na chwilę z grobu, — natychmiast położyłby się napowrót z rozpaczą w sercu, widząc, jak fatalnie dzisiejsza Polska interpretuje górną jego dewizę! Jak ją wprost lekceważąco zmienia, dzieląc ją na dwie odrębne, biegunowo przeciwne dewizy, z których pierwsza brzmi niezmieniona: „Idź złoto do złota!" — zaś druga uległa spaczeniu i wygląda śmiesznie: „My, Polacy, kochamy się w ...papierze!"

Żółć przelałaby się mężnemu protoplaście rodu Skarbków, gdyby zobaczył, jak wierne pierwszej dewizie najcenniejsze indywidua gromadzą „złoto do złota" — pęczniejąc jak końskie pijawki — a zapłakałby z pewnością rzewnemi łzami na widok ogromu zadrukowanego papieru, który ma być dla miljonów ludzi illuzją monety obiegowej, illuzją środka płatniczego!

Ktoś chciał w ministerstwie skarbu przypomnieć znów światu, że Polacy — „kochają się w żelazie" i... zarządził bicie żelaznych 10 i 20-markówek. Połapali się jednak wkrótce, że spowodowaćby to mogło tylko ogromny wzrost śmiertelności w państwie, gdyż urzędnicy np. zaraz w pierwszym dniu wypuszczenia w obieg żelaznych „płatników" — otrzymawszy miljon lub półtora miljona marek płacy, i to w żelazie, pognęliby, chcąc pensję zanieść do domu — na oberwanie jelit, pęknięcie aorty, lub inne niespodzianki.

Projekt cofnięto — dzięki Bogu — i dalej brać będziemy tylko po 3—5 kg. miesięcznie świeżych, farbą drukarską pachnących banknotów!

Na zakończenie donieść muszę zwolennikom redut i wieczorów kostjumowych, że w jednym sklepie komisowym jest do nabycia nowiutki senatorski kontusz kompletny z karabelą, w jaszczur oprawną, butami safjanowymi i czapką sobolową. Nie używany zupełnie, a bardzo tani, gdyż ma u wylotów złotem haftowaną cyfrę 14.

Ale to wypruć można. Kto go sobie sprawił? Czemu go nie **używa**? Nie **wiem**! Wiem tylko od właściciela sklepu, że przyniósł mu i oddał w komis ten kontusz woźny magistratu. Może p. dyr. Czarnowski skorzystać zechce z okazji i zakupi ten „sprzęt senatorski" do garderoby teatralnej? Chętnie służę bliższemi wskazówkami, ale... osobiście.

**Leon Zypowski.**

---

### MIASTA NIE CHCĄ POŻYCZKI W ZŁOTYCH POLSKICH.

**Warszawa.** (tel. wł.) (G). Na prośby wysłane przez prawie wszystkie miasta do min. skarbu o udzielenie im większych kredytów, minister Grabski odpowiedział, że skłonny jest udzielić tych kredytów ale pod warunkiem, aby były one określone w relacji złotych polskich.

O ile nam wiadomo, miasta nie zgodziły się na to, wobec czego minister odmówił pożyczek.

W związku z tem 25. bm. zebrać się ma na specjalnem posiedzeniu zarząd związku miast dla omówienia sytuacji jaka się wytworzyła wobec, z jednej strony, krytycznego budżetu miast, a z drugiej strony, warunków jakie stawia minister skarbu.

# Ze spraw polskich.

### WZNOWIENIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO-ROSYJSKICH.

**Warszawa.** (tel. wł.) (G). Onegdaj nastąpiła wymiana not między poselstwem polskiem w Moskwie a ros. komisarjatem dla spr. zagr. w sprawie wznowienia rokowań o traktat handlowy polsko-rosyjski. Dnia 10. bm. poseł polski zwrócił się z zapytaniem do kom. dla spr. zagr. czy nie uważa za wskazane wznowienie rokowań handlowych. Komisarjat odpowiedział, że z wielkiem uznaniem wita inicjatywę posła polskiego i proponuje wznowienie rokowań w Moskwie dnia 26. bm.

### SPRAWA GMACHU DLA UNIWERSYTETU NASZEGO.

**Warszawa.** (PAT). Sejmowa komisja prawnicza rozpatrywała sprawę przekazania gmachu posejmowego we Lwowie uniwersytetowi Jana Kazimierza. Referował pos. Konopczyński. Komisja stanęła na stanowisku że oddanie tego gmachu uniwersytetowi nie jest sprzeczne z konstytucją. Szczegółową dyskusję postanowiono odroczyć do czasu porozumienia się przewodniczącego komisji pos. Z. Marka i pos. Konopczyńskiego z przedstawicielem tymcz. wydz. samorządowego we Lwowie p. Kędziorem i rektorem uniwersytetu lwowskiego.

### CZY SEJM POTĘPI CZCICIELI ZBRODNI?

**Warszawa.** (tel. wł.) (G). Duże zainteresowanie w kołach politycznych wzbudza dzisiejsze posiedzenie sejmu ze względu na 3-ci punkt porządku dziennego, w którem umieszczono wniosek nagły kl. Wyzwolenia w sprawie gloryfikacji zbrodni Niewiadomskiego.

Według przez nas posiadanych informacji dyskusje zapowiadają się bardzo ciekawe, jednym z mówców, który ma przemawiać przeciwko nagłości wniosku ma być pos. Korfanty.

### KRONIKA POLITYCZNA.

**Warszawa.** (tel. wł.) (G). Z powodu nawału pracy premjer Sikorski nie wyjedzie do Krakowa na uroczystość i związane z pogrzebem rokitniańczyków, natomiast weźmie udział w uroczystościach kopernikowskich, jakie się odbędą w niedzielę w Warszawie. Na uroczystości kopernikowskie w Toruniu imieniem prezydenta Rzpltej uda się minister O. P. i W. R. p. Mikułowski-Pomorski.

## Walka z drożyzną rozbija się o słowa.

**Warszawa.** (PAT). Na posiedzeniu komisji do walki z drożyzną pod przewodnictwem p. Czuczmaja (klub ukraiński) i w obecności nad. kom. do walki z drożyzną Hartleba, p. Arciszewski referował nowelę do ustawy z dnia 5. sierpnia 1922r. w sprawie walki z drożyzną. Referent zaproponował, aby do art. 2 wymienionej ustawy po słowach „ujawnienie zapasów przedmiotów powszedniego użytku" wstawić „oraz w miarę potrzeby przymusowego wykupu ujawnionych zapasów". Przeciw przyjęciu poprawki głosowali Z. L. N. Ch. dem., P. S. L. Piast i Żydzi Wobec tego wniosek referenta został odrzucony. Następnie referent zaproponował, by dodano zmiany nast.: po słowach „pod pojęcie trudniących się handlem lub przemysłem nie podpadają", następujące słowa: „właściciele gospodarstw wiejskich, nie przekraczających 20 morgów obszaru".

Przedstawiciele PSL. Piast zażądali odroczenia głosowania, aby klub ich miał możność naradzenia się w tej sprawie. Wniosek przyjęto.

Następne posiedzenie komisji dziś.

### ADRJANOPOL ZAJĘTY PRZEZ GREKÓW

(j) „Corriere della Sera" podaje niesprawdzoną wiadomość o zajęciu Adrjanopola przez Greków.

## Kapitulacja sinn-feinistów.

### ARMIA POWSTAŃCZA DE VALERY SKŁADA BROŃ.

(j) Z Dublina donoszą, że Liam Deasy szef sztabu generalnego armji republikańskiej podpisał w więzieniu kapitulację tej armji i oddanie bezzwłocznie wszelkiej broni. Liam Deasy zwrócił się do przywódców republikańskich i do de Valery z prośbą by poszli jego śladem. Znaczna liczba żołnierzy republikańskich zgłosiła się do koszar i złożyła broń. Generał Mulcahy ogłosił dziesięciodniową amnestję dla „nieregularnych" aby im pozwolić na złożenie broni.

## Śp. Bogumiła Ancówna.

Onegdaj zmarła we Lwowie śmiercią samobójczą ceniona dziennikarka i publicystka, wieloletnia redaktorka „Gazety Wieczornej" i „Porannej", śp. Bogumiła Ancówna. Śp. Ancówna była jedną z nieprzeciętnych postaci kobiecych, łączyła w sobie bowiem wraz z dużym zasobem wiedzy i wykształcenia, niezmordowaną energję i pracowitość, jednając sobie tymi przymiotami pod tym względem szacunek nawet wśród przeciwników. Z natury bardzo egzaltowana, skoro raz oddała się jakiejś idei, nie znała granic poświęcenia dla niej, co też w rezultacie stało się jej życiową tragedją.

Z początkiem wojny, rzuciwszy zawód nauczycielski, w którym pracowała wydatnie i z dużym pożytkiem, poświęciła się wyłącznie publicystyce, wchodząc w skład redakcji „Gazety Wieczornej", gdzie po krótkim czasie zajęła kierownicze stanowisko. Przez siedm lat z górą śp. Ancówna, nie wysuwając się nigdy na plan pierwszy, była w rzeczywistości duszą pisma, którego poziom w tym czasie najlepiej świadczył o jej kwalifikacjach, i umiłowaniu zawodu. Przez siedm lat żyła jedynie życiem tej instytucji, przejmując się jej sukcesami i klęskami, a pracując po dwadzieścia godzin na dobę, zaniechała wszelkich stosunków towarzyskich i rodzinnych, poświęcona wyłącznie dobru „Gazety".

Toteż kiedy przed rokiem, bez względu na Jej zasługi, zmuszono Ją do opuszczenia posterunku, na którym przeżyła najcięższe czasy wojenne i dla którego poświęciła swe najlepsze lata, ujrzała się nagle zupełnie osamotnioną, bez celu w życiu, które pozbawione umiłowanej pracy, nie przedstawiało już dla Niej wartości. To było istotną przyczyną tej tragedji, która się onegdaj zakończyła znaczną dawką weronalu.

Śp. Ancówna, córka powstańca z r. 63, wychowana w duchu wysoce patrjotycznym, z tą samą żarliwością, jaka cechowała wszystkie Jej wystąpienia, oddawała się pracy społecznej, między innymi, udział w pracach N. K. N. z początkiem wojny.

Na eksponowanem stanowisku redaktorki przebyła w naszem mieście całą wojnę wraz z inwazjami oraz najcięższe chwile ostrzeliwania, nie opuszczając ani na moment biurka redakcyjnego, a w czasie 22 dni okupacji listopadowej w r. 1918, nieważając na co się naraża, wydawała codziennie na maszynie bite, pisemko „Głos Polski", stanowiące jedyne polskie źródło informacji w okupowanej części miasta.

Dobra Polka i, mimo pozorów mizantropji, zacna niewiasta i koleżanka unosi z sobą do grobu szczery i głęboki żal wszystkich, którzy Ją znali.

# Kronika.

**TEATR WIELKI.**

Piątek „Eugenjusz Oniegin" (występ E. Bandrowskiej).

Sobota o g. 3 pop. „Warszawianka" i balet „Wesele w Ojcowie" — wieczór „Gwiazda", sztuka.

Niedziela o 3 pop. „To co najważniejsze" — wieczór „Lohengrin"

Poniedziałek „Coppelia", balet.

Wtorek „Gwiazda".

Środa „Cyganerja" (występ E. Bandrowskiej).

**TEATR MAŁY.**

Piątek i sobota „Zabawa w miłość".

Niedziela o g. 3·30 popoł. „Sublokatorka" — wieczór „Zabawa w miłość".

Poniedziałek „Zabawa w miłość" (50 prc. zniżki).

Wtorek i środa „Zabawa w miłość".

**TEATR NOWOŚCI.**

Sobota „Za dawnych dobrych czasów".

Niedziela o 3·30 pop. „Japonka" wieczór „Za dawnych dobrych czasów".

Poniedziałek „Za dawnych dobrych czasów" (50 prc. zniżki).

Wtorek „Bal w operze", operetka w 3 aktach R. Heubergera

Środa „Bal w operze".

**REPERTUAR „MŁODEJ SCENKI"** ul. Chorążczyzny 7. Sobota 17. i niedziela 18. lutego „Dla szczęścia", dramat St. Przybyszewskiego. Początek o g. 8-mej wiecz.

### We Lwowie.

— **W sprawie zamknięcia Zakładu Głuchoniemych.** Jedyny na całą Małopolskę zakład głuchoniemych, który pod obcym zaborem pomyślnie rozwijał się — obecnie we własnej ojczyźnie został doprowadzony do zamknięcia. W niedzielę przeto 18-tego bm. o godz. 10-tej rano odbędzie się w budynku zakładowym zebranie rodzicielskie w celu naradzenia się nad akcją zapobiegającą zupełnemu zamknięciu.

— **Zmiana repertuaru.** Dziś pójdzie w teatrze Nowości, zamiast zapowiedzianej „Bajadery" po raz ostatni „Japonka", w której wystąpi Kasprowiczowa. Operetka ta zejdzie następnie stanowczo z repertuaru.

— **Na ponowne podwyższenie taryfy kominiarskiej o 200 proc.** zgodził się magistrat lwowski na ostatniem posiedzeniu. (m).

— (a) **Z sali sądowej.** Wczoraj w południe zakończyła się rozprawa o handel łańcuchowy tytoniem przemycanym z zagranicy, do którego wciągnięto podurzędnika pocztowego Buczara. Z trzech spólników oskarżonych o zbrodnię lichwy wojennej, jeden tylko został uznany winnym. Srogi los dotknął Buczara, który dał się opętać żydowskim spekulantom i za niewielkie łapówki ułatwiał im odbiór przesyłek tytoniowych, nadawanych pocztą z głównego środowiska handlu tytoniem w Mielnicy. Powinno to być przestrogą dla innych, mało odpornych na pokusy zbrodnicze.

Trybunał uznał Józefa Buczara winnym zbrodni brania łapówek w służbie i współuczestnictwa w zbrodni lichwy wojennej, a uwzględniając okoliczności łagodzące nie wymierzył mu ustawą przewidzianej kary śmierci, lecz karę cztery i pół letniego ciężkiego więzienia. Drugi oskarżony, członek żydowskiej spółki Leon Schuhan, fryzjer z zawodu, uznany został winnym zbrodni lichwy wojennej i skazany za to na dwuletnie ciężkie więzienie. Dwaj inni oskarżeni Jojne Grünbaum i Izydor Bas zostali uwolnieni. Trybunał stwierdził, że są wprawdzie silne poszlaki, iż uprawiali handel łańcuchowy tytoniem, jednakowoż rozprawa nie wykazała dostatecznych dowodów do zasądzenia.

W czasie ogłoszenia wyroku obecne na sali małżonki skazanych wybuchnęły płaczem. Buczarowa odkazywała na żydów, którzy popchnęli męża do nieszczęścia. Schuhanowa zaś w sposób niezwykły demonstrowała swoją rozpacz. Ona płacząc, biła się dłońmi po twarzy tak silnie, że łoskot napełniał salę sądową. Potem poczęła się kłócić z współwyznawcami, a wreszcie ze swoim mężem. Schuhana, który znajdował się na wolnej stopie za kaucją 200.000 mp., zatrzymano z miejsca w więzieniu. Surowość ustawy o lichwie wojennej tego bezwględnie wymaga. Obrońca dr. Batycki zgłosił zażalenie nieważności co do wyroku Buczara i Schuhana.

— (t) **Sprawcy włamania w Brzuchowicach pod kluczem.** Wczoraj udało się policji lwowskiej schwytać trzech sprawców włamania do willi dra Czarneckiego w Brzuchowicach. Są nimi Władysław Kozak, Michał Chomin i Józef Bubela, wszyscy znani na bruku lwowskim włamywacze, niejednokrotnie za liczne kradzieże karani. Plon ich gościnnego występu w Brzuchowicach, wynosił 4 i pół miljona marek, taka bowiem wartość miały rzeczy skradzione na szkodę właściciela willi.

### Z całej Polski.

— **Rząd reguluje podatek kinowy.** W związku z zatargiem jaki powstał w ostatnich dniach w Warszawie między teatrami świetlnymi a gminą m. Warszawy, ministerstwo spr. wewn. rozważa sprawę konieczności unormowania w całem państwie opłat komunalnych od biletów kinowych. Powstał projekt, aby większość miast pobierała 60 proc. od biletów, Lwów i Kraków 80 proc. a Warszawa zależnie od pertraktacji jakie są prowadzone obecnie z teatrami świetlnymi w stolicy. (Tel. wł.) (G).

— **Śmiertelny skok z pociągu.** Wczoraj o g. 9 rano, gdy pociąg pospieszny idący ze Lwowa przejeżdżał przez posterunek „Szmulowszczyzna", pod Warszawą, z wagonu i klasy wyskoczył pasażer i poniósł śmierć na miejscu. Przy zwłokach dokument na nazwisko Juljan Zawadzki l. 55, oraz 2.500.000 mkp. Sprawa ta przedstawia się tajemniczo. — Policja warszawska dotychczas nie mogła stwierdzić, ani przyczyny wypadku, ani pochodzenia denata i uprasza wszystkich, którzyby o zmarłym coś donieść mogli, o szczegóły. (Tel. wł.)

— (t) **Przez Azję i Europę bez pieniędzy.** — W konsulacie austr. w Warszawie, aresztowano onegdaj, na polecenie policji lwowskiej, Rudolfa Kliglera, poddanego austr. i sprowadzono pod eskortą do Lwowa. Rudolf Kliglera, 23 lat liczący, syn kupca z Wiednia, wyznania mojż. — uciekł przed kilku laty z domu rodziców i puścił się w podróż. Nie posiadając żadnej gotówki, objechał on całą Europę i Azję. Młody elegancki i pewny siebie, przedstawiał się wszędzie jako reprezentant dziennika Ulstein-Verlag i powołując się na rozmaite osobistości, jak konsulów, przedstawicieli państw, generałów itp. otrzymywał dokumenty i paszporty. Dzięki swej nieograniczonej bezczelności, potrafił on wzbudzać zaufanie rozmaitych ludzi i po rozmaitych konsulatach, otrzymując rozmaite zaliczki z których przeważnie się utrzymywał. Od maja do września 1922 pracował on w jednym z banków w Atenach. Tu też był jego najdłuższy postój. We wrześniu musiał opuścić Grecję, a po długiej podróży w której zwiedził Konstantynopol, przez Rumunję przybył do Lwowa. Tu nie mając już nic pieniędzy, udał się do konsula austr. Wildnera z prośbą o zaliczkę na rzekomy powrót do Wiednia. Konsul Wildner odmówił jednak jego prośbie i skierował go do konsulatu austr. w Krakowie. Klinger, chcąc stworzyć sobie nowe źródło dochodu namówił dalekiego swego krewnego 16-letniego Piotra Kollera syna znanego we Lwowie kupca Bernarda Kollera, aby ten udał się w raz z nim w podróż naokoło świata. Wkrótce też obaj znaleźli się na bruku warszawski. Tu młody Koller naciągnął dwu kupców warszawskich Berlandsteina i Bromskiego, jednego na pół miljona marek, drugiego zaś na 300 tysięcy. Klingler natomiast miał postarać się o paszporty. W chwili gdy wchodził do konsulatu austr. w przedsionku został aresztowany.

## Ze świata.

— **Wykłady uniwersyteckie o Polsce w Ameryce.** Uniwersytet Georg Etovn w Waszyngtonie urządza od końca lutego do połowy kwietnia kurs wykładów o ustroju, historji cywilizacji i życiu gospodarczem Polski. Prelegentami będą pp. Wróblewski, kierownik biura prasowego, prof. dr. Erlich, ks. Radziwiłł i radca handlowy Gliwitz. (Pat.)

— **Organizacja wojny w Rosji.** Z Rygi donoszą, że na mocy rozporządzenia rewkomu w Moskwie, wyasygnowano większą sumę w rublach złotych na organizację stałych kursów przygotowawczych dla korespondentów wojennych i dziennikarzy. Wiadomość ta wywołała pewne zaniepokojenie, albowiem może ona świadczyć o przygotowaniach wojennych. Rosji sowieckiej na dalszą metą. (Tel. wł.) (G)

## Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Wystawa w 450-tą rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika.** Korzystając ze zbiorów Ossolineum, Lubomirskich, Pawlikowskich i Baworowskich, jako też z uprzejmości księstwa A. Lubomirskich, p. dr. Czołowskiego, i p. Olexińskiego, którzy użyczyli łaskawie swoich obrazów, rycin i medali, otwiera Zarząd Muzeum im XX. Lubomirskich w niedzielę dn. 18 bm. o godz. 11-tej przedpoł. wystawę ku uczczeniu 450-ej rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika. Wystawa obejmuje najstarsze wydanie dzieła Kopernika: „Do revelutionibus orbium coelestium", podobizny, autografów jego — portret wielkiego polskiego uczonego, pendzla — Marca Basaiti'ego, że zbiorów prywatnych ks. A. Lubomirskich, jakoteż cały szereg sztychów i rycin.

— **Niedzielny wykłady popularne z higjeny.** 18. bm. o godz. 11-tej przedpoł. w Kinoteatrze „Kopernik" odbędzie się odczyt p. t. „Higjena powietrza" z pokazem licznych przeźroczy.

— **Z Ogniska nauczycielskiego.** W sobotę, 17. bm. odbędzie się w lokalu Ogniska Z. P. N. S. P. (gmach Skarbka I. p.) odczyt p. T. Andruchowicza na temat „Ocena ministerjalnego programu robót ręcznych na podstawie 2-letniego doświadczenia". Początek o godz. 7-ej wiecz.

— **Na dochód budowy kaplicy** na cmentarzu „Obrońców Lwowa" odbędzie się „Podwieczorek" w niedzielę, 18. bm. w salach Hotelu Krakowskiego.

— **Lwowskie Towarzystwo Lekarskie** IV. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, 16. lutego b. r. w Poliklinice (ul. Lindego). Porządek dzienny: a) Pokazy, b) Dyskusja nad leczeniem kiły bizmutem odnośnie do wykładu p. dr. Kogutowej, — c) Prof. Sołowij (wykład), Nieco o wynikach leczenia przetok moczowych na oddziele położniczo-ginekologicznym.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** W sobotę 17. bm. odbędzie się o g. 8 wiecz. w seminarjum filozof. uniwersytetu (gmach posejmowy) 239 posiedzenie naukowe, na którem dr. Ajdukiewicz wygłosi odczyt p. t. „O intencji pytania: Co to jest?" — Wstęp dla członków bezpłatny. Dla gości wprowadzonych 500 mk., dla młodzieży akademickiej 100 mk. Bezpośrednio po posiedzeniu naukowem odbędzie się doroczne Walne zgromadzenie.

— **VI. Wieczór samop. ucz. szkoły dramat.** wpoświęcony poezji Tadeusza M. Nittmana odbędzie się w sobotę dn. 17 bm., o godz. 8-mej wiecz. w sali ratuszowej. W programie: słowo wstępne Henryka Zbierzchowskiego pt.: „Poezja przyszłych i minionych dni", z cyklu „Romans stu dni" — wypowie H. Wyspiańska, „Ułańska Nike" — wygłosi M. Marek, „Co pisał poeta o zmierzchu" — opowie St. Bałłabanowa, a wreszcie autor odczyta utwory swe z cyklu „ter Peregrinum". Początek o godz. 8-mej wieczorem. — Bilety wstępu przy wejściu.

— **„Dla szczęścia"**, dramat Stanisława Przybyszewskiego, wystawiony przez „Młodą Scenkę" Szkoły Dramatycznej, powtórzony będzie w sobotę, dn. 17. lutego i w niedzielę 18. lutego po raz czwarty i piąty. Zaproszenia i bilety wydaje kancelarja Konserwatorjum i „Młodej Scenki", ul. Chorążczyzny l. 7.



## NEKROLOGJA.

†

# Bogumiła Ancówna

dziennikarka i b. nauczycielka szkoły handlowej żeńskiej po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 14. lutego 1923 r., w 39 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 17. lutego 1923 r. o godzinie 3-ciej popoł. z domu przedpogrzebowego (ulica Kochanowskiego l. 94) na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który to obrzęd krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza w smutku pogrążona **Rodzina.**

†

**Zofja z Chrzanowskich Jaworska**

żona kapitana 39 p. p.

przeżywszy lat 23, po długich a ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu w Jarosławiu dnia 11 lutego b r.

W smutku pogrążony mąż i córeczka zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, że obrzęd pogrzebowy odbył się we wtorek dnia 13. lutego 1923 z domu żałoby Koszary Kośiuszki, wprost na cmentarz miejscowy. Jarosław, dnia 11. lutego 1923. 3494

## Na Krawędzi dnia.

### SZLACHETNI ODCHODZĄ.

Wybitna publicystka, wzór obowiązkowości i poświęcenia dla zawodu, dobrowolnie zamknęła porachunki z życiem. Jako osoba mająca sumienie i poczucie własnej godności, nie dała się zdegradować do roli narzędzia nabywcy pisma, młodego miljardera wojennego, człowieka, któremu się zdaje, że pieniądze są jedyną na świecie, o wszystkiem decydującą kwalifikacją. Odeszła, a raczej musiała odejść, gdyż uniemożliwiono jej pracę w warsztacie, w który włożyła całą duszę.

Fakt to bardzo smutny i głęboko symptomatyczny. Żyjemy w okresie moralnego przesilenia w dobie fermentu etycznego, rozpętania się instynktów i apetytów, rozszalałego żerowania, najazdu barbarji na wszystkie dziedziny zbiorowego życia. Nowo przybyli, zdobywcy wytoczyli walkę — wszystkim tym wartościom, których nie posiadają, których nienawidzą, gdyż na ich gruzach dopiero pewni są swego władania. Wypowiedzieli wojnę kulturze, etyce, sumieniu, obywatelskiej samodzielności. Utworzyli zwarty front. Dławimy się w zaciskającej się petli. Coraz ciężej żyć i moralnie i fizycznie.

Walka trwa. Natury wrażliwsze nie są w stanie wytrzymać jej napięcia. Kobieta dzielna, energiczna, ale mimo wszystko kobieta, nie wytrzymała.

Ale walka trwa, a okres jej obecny nie jest ostatnim. Zakończy się pogromem moralnego chamstwa, bo inaczej przyszłoby zwątpić o wszystkiem.

**J. L.**

## Nadesłane.



# Z Rady miejskiej.

### Pożyczka pół miljarda. — Podwyżki tramwajowe, światła elektr. i gazowego.

(a) Wczorajszemu zgromadzeniu przewodniczył wiceprez. dr. Chlamtacz. Przystąpiono bez żadnych interpelacji i nagłych wniosków do porządku dziennego i załatwiono na wstępie bez dyskusji sprawę sprzedania Kasie oszczędności realności miejskiej i podwyższenia opłat miejskich od myta, poczem ref. r. **Pierożyński** przedłożył wniosek o zaciągnięcie pożyczki 500 miljonów mp. w Zakładzie kredytowym dla miast małopolskich. Pożyczka ta ma pokryć rozmaite braki w kasie gminnej. Bez dyskusji uchwalono pożyczkę tę zaciągnąć.

Zmianę taryfy miej. **Zakładu elektrycznego** referował r. **Hingler.** W dyskusji zabrał pierwszy głos r. **Höflinger** godząc się z koniecznością na proponowaną podwyżkę, z tem zastrzeżeniem, aby karty tramwajowe szkolne podwyższono tyl ko o 50 proc., mianowicie wprost na 6.000 mp., z przesiadką na 8.000 mp. R. **Dąbrowiecki** zaproponował, aby ceny biletów szkolnych pozostawiono w tej samej, co dotąd wysokości. Wiceprezydent **Stahl** jest zdania, że młodzież powinna chodzić pieszo, co będzie z korzyścią dla jej zdrowia. Raczej byłby za zniesieniem biletów szkolnych, zwłaszcza, że zdarzają się nadużycia. Ludzie starsi zapisują się na Uniwersytet, aby korzystać z biletów szkolnych. Skoro już muszą być bilety szkolne, nie mogą ceny ich zbytnio odbiegać od cen zwykłych biletów. Stwierdza dalej, że od piętku rano nie będą już funkcjonować wozy specjalne dla dzieci szkolnych. W końcu oświadcza się za wnioskami referenta, albowiem już dziś z powodu cen wega nie kalkulują się obliczenia nawet przy obecnej podwyżce.

R. prof. **Synlewski** w wymownych słowach stanął w obronie ulg dla młodzieży. R. dr. **Poratyński** przedłożył wniosek, aby cały dochód z podwyżek tramwajowych w pierwszym dniu podwyżki przeznaczyć na ochronki miejskie. Przemawiali też w dyskusji r. **Bogdanowicz** i Souper. Referent przychylił się do wniosku r. Höflindera.

W głosowaniu wniosek r. Dąbrowieckiego o zatrzymanie dawnej ceny biletów szkolnych odrzucono. Przyjęto wniosek r. Poratyńskiego, a także wnioski referenta. Podwyżka biletów tramwajowych obowiązywać ma od soboty 17. bm. Bilet zwykły kosztować będzie — jak już donosiliśmy 400 mp., z przesiadką 500, na dworzec 600, za pakunek 600, poranny 300, kontrolny 700 mp. Abonament miesięczny 45.000 za dowolną jazdę, dwurazowy 18.000, bilet szkolny wprost 6.000, z przesiadką 8.000, dla pracowników gminy 10.000 mp. (pierwotnie proponowano 6.000).

Światło dla mieszkań prywatnych 1.500 mp. za 1 kilowat godzinę, dla lokalów zarobkowych 3.000, dla motorów 1.100, dla kin 4.500. Czynsz za miernik o 30 proc. więcej. Podwyżka światła obowiązująca za odczyty zegarów w lutym.

Do komisji elektrycznej odesłano do rozpatrzenia wniosek. r. Bogdanowicza, aby ceny biletów w wozach przyczepnych niższe były o 50 proc. od biletów w wozach przednich. oraz przyjęto wniosel r. Soupera, aby Komisja oszczędnościowa Rady miejskiej zbadała gospodarkę zakładów przemysłowych gminnych w tym kierunku, czy nie da się wprowadzić jakichś oszczędności.

Nastąpiła podwyżka gazu. Referował r. Wikel. W dyskusji r. dr. Herschthal postawił wniosek, aby podwyżka gazu obowiązywała nie według odczytów lutowych, lecz dopiero od 17 bm. Wicepr. dr. Stahl wytłumaczył, że jest to niemożliwe, bo niepodobna przeprowadzić takiej manipulacji z odczytywaniem mierników. Również referent sprzeciwił się stanowczo wnioskowi, powołując się na to, że analogiczną uchwałę powzięto już co do światła elektrycznego. Wniosek r. Herschthala odrzucono, natomiast wnioski referenta przyjęto. Opłata za gaz do oświetlenia i opału wynosi więc 1240 mp., do motorów 1200 mp. za 1 m. sześć.

R. prof. Matakiewicz przedłożył wnioski opłat za wodę. R. Majewski zakwestjonował formalną stronę referowanej sprawy i żądał jej odroczenia. Pierwotnie proponowano podatek wodociągowy do wysokości 7-krotnego komornego przedwojennego od mieszkań i 3 i pół krotnego od sklepów, a na komisji wodociągowej uchwalono podwyżkę do wysokości 12-krotnego komornego od mieszkań i 6¼-krotnego od sklepów. Uchwała ta jednak nie była załatwioną przez sekcję finansową, i dlatego zakwestjonowano formalność sprawy. Ostatecznie sprawę odroczono do przyszłego czwartku.

Załatwiono jeszcze sprawę dzierżawy folwarku Persenkówka, referowaną przez r. Höflingera. Bez dyskusji uchwalono wydzierżawić folwark 60 morgowy Persenkówka bez budynków które zostały podczas wojny zniszczone, Związkowi urzędników gminy m. Lwowa na przeciąg lat 3. Na tem zakończono posiedzenie jawne i zarządzono krótkie posiedzenie tajne.

## Z muzyki.

Ile zdziałać można tam, gdzie myślą przewodnią jest prawdziwe, bezinteresowne umiłowanie sztuki, tego dowodem onegdajsze wykonanie baśni operowej Humperdincka „Jaś i Małgosia" siłami gimnazjum im. M. Kopernika — zadanie bardzo trudne, gdy się weźmie pod uwagę już choćby tylko trudności natury muzycznej. Musiano tu zrezygnować z orkiestry a zadowolić się fortepianem. Trzeba było wybrać dla głosików muzykalnych lecz rutynowanych ustępy najcharakterystyczniejsze i najbardziej dostępne. Zarówno części solowe jak chóralne wypadły nadspodziewanie dobrze. Zasługą to energicznego, pełnego zapału i talentu profesora muzyki Dr. A. Mitschy, który zdołał w tak krótkim czasie ująć chór gimnazjalny w karby i wykształcić go tak dobrze, że sprostał trudnościom wielogłosowego śpiewu, że śpiew ten był rytmiczny, czysty i posiadał poprawną dykcję. W młodziutkich „aktorach" ujawniał się pokaźny talent muzyczny oraz sprawność w ruchach i tańcach. Można to powiedzieć zarówno o dobrze grającej p. W. Manzównej (Małgosia) i jej siostrze, jak i o stud. J. Bachmanie (Jaś), stud. Herzce, (Miotlarz) o wybitnie muzykalnym St. Machanie (Lulek) i o stud. Włodygu (Wiedźma) Prof. W. Fischerowi należą się szczere słowa uznania za inicjatywę i kierownictwo artystyczne, które odniosło w tych niezwykle trudnych warunkach tak sympatyczne owoce.

Part fortepianowy spoczywał w wytrawnych rękach Dr. A. Mitschy, który był w jednej osobie orkiestrą i niezawodnym, pełnym temperamentu i smaku muzycznego dyrygentem. Oby ten piękny sukces był mu ostoją w jego żmudnej pracy. **Dr. A. Sołtys.**

# Kurjer ekonomiczny.

**Lwów, 14. lutego.**

+ **O wprowadzenie miernika złotego.** Małopolski związek banków we Lwowie wysłał do ministra skarbu Grabskiego, depeszę następującą: „Zaniepokojeni wiadomościami o wprowadzeniu miernika złotego do działalności kredyt. instytucyj państwowych i uważając projekt ten jako prowadzący do dalszego silnego spadku marki na wszystkich giełdach Europy, do ucieczki od niej wewnątrz kraju, do zdyskredytowania złotego polskiego i do nadmiernego dalszego wzrostu drożyzny domagamy się uprzedniego wysłuchania rady finansowej, związków banków w Warszawie Lwowie i Poznaniu, oraz centralnego związku przemysłu i handlu. Domagamy się także wysłuchania powyższych instytucyj przed wydaniem zarządzeń dewizowych". (m)

+ **Z P. K. O.** „Kurjer warszawski" donosi: Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu nadzorczego PKO., na którem omawiano sprawę wprowadzenia wkładek oszczędnościowych zabezpieczonych przeciw zniżce marki obliczanych w złotych polskich równających się frankom szwajcarskim. Komitet polecił dyrekcji PKO., aby w porozumieniu się z ministerstwem skarbu opracowała ostateczne wnioski i przedłożyła komitetowi do zatwierdzenia na najbliższem posiedzeniu. Przyjmowanie wkładów nastąpi po zatwierdzeniu wniosków dyrekcji przez komitet nadzorczy. (Pat.)

+ **Ekspanzja przemysłu polskiego na Bałkanie.** Bałkan jest naturalnym terenem zbytu dla polskich wyrobów. Od posła polskiego w Sofji p. Tadeusza Grabowskiego otrzymały Targi Wschodn. depeszę z propozycją wysłania organizowanej w Rumunji wystawy także do Bułgarji. W depeszy tej przyrzeka poseł Grabowski wszelkie ułatwienia i jak najprzychylniejsze przyjęcie ze strony bułgarskich czynników miarodajnych. (TWL.)

+ **Eksport papieru w Finlandji** w ciągu stycznia rb. wynosił 16.440 ton, celulozy 2.548 ton, tektury 1.753 ton. (Większość do Anglji). (m)

+ **Obrót banknotów w Niemczech. Dnia** 7. bm. wynosił 2 biljony 252 miljardów 963 miljonów 262.000, t. j. nadwyżka banknotów w obiegu wynosiła 466,993.000. (Pat).

+ **Z targu naftowego.** Ceny udziałów brutto z dnia 15 II 1923 1/32 proc. Zofja Galicja 21 milj. Pontresina Galicja 7,200.000. — Horodyszcze Galicja 6,100.000. — Fotogen 7,200.000. — Józef 4,500.000. — Pontresina Britisch 1,100.000. — Konrad Brugger 13,000.000. — Sieghardt 6,000.000. Silva Plana Kozak 17,000.000. — Monte Carlo Oil Spring 9,500.000. — Vulcan Mary Padua — 8,000.000. — Gottfried 7,800.000. — Union — 7,500.000. — 1/16 proc. Marja 5,000.000. — Blochowska I II III 2,500.000. — Krakowiak I—VI 2,100.000. — Las szlachecki Karpaty Premier gm. w 36 morgach 1,700.000. — 1/32 proc. Las szlachecki 21 morgów stare i nowe prawo naftowe 2,300.000. — 1/32 proc. Ratoczyn 83 morgów z szybem Nr. 1. 3,000.000. — Ceny silne z powodu zarządzonej wypłaty za produkcję. Bruttowcy żalą się, że firmy naftowe nie wypłacają cen za gazy wedle cen wytycznych targowych ustalonych przez Izbę handlową i wnieśli liczne skargi tak za gazy jak i za ropę.

Gottfried Nr. I. dostał produkcję, oczekują silnego wybuchu.

### Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** W walutach niebywała haussa. — Kursa w porównaniu do dni ostatnich znacznie wyższe. — W dziale akcji przemysłowych obroty małe po kursach chwiejnych. — Chodorowskie rozpoczęły i zakończyły kursem 56000. Oikos zakończył 72000. — Pol. nafta z 7500 spadła na 7200. — Zieleniewski bez zmiany, 76000. Browary 106000 potem tylko 100000. — Parowozy z 11250 potaniały na 10500. — Pezet przy końcu 7250. — Siersza el. 5500. — P. Glob 1025. — Karpalit 10750. — Rakszawa awansowała na 128000 silny popyt przy braku potaży. — Za Bank Hip. płacono 2000. — Dolary sporadycznie 49500, zakończyły 48750. — Praga awansowała na 1470. Berlin z 250 podrożał na 275. — Wiedeń ustalił się przy 70'75 — Paryż doszedł do 2925. — Za marki niem. płacono do 2'69. — Za czeskie kor. 1450. — Tendencja w akcjach chwiejna, w walutach, haussa. — Usposobienie ożywione w walutach, w akcjach bezochotne. — Akcje niekotowane bez obrotów.

+ **Kursa giełdy krakowskiej.** Polskie Tow. handl. 4300. — Pharma 21000. — Polski Glob 1000. — Żegluga polska 1200. — Zieleniewski 80000. — War. spół. bud. par. 11000. — Cegielski 135000. — Trzebinia fabr. masz. 25000. — Pocisk 5000. — Górka 64000. — Szersza górn. 68000. — Tepege 42000. — Polska nafta 9.500. — Pezet 9000. — Oikos 80000. — Fabr. przet. tłusz. Trzebinia 38000. — Krakus 15000. — Rafin. Chodorów 57000. — Elektrownia Siersza 6500. — Cmielów 42000. — Impex 450. — Strug 9000. — Automotor 3500. — Polsk. B. Przem. 4200. — B. Małop. 3000.

+ **Kursa giełdy warszawskiej.** Bank dla h. i przem. 26000. — Cegielski 125000. — Tow. akc. fabr. cukru 845000. — Warsz. kop. węgl. 158500. — Lilpoop. Rau i Löw. 90000. — Rohn i Zieliński 30500. — Fabr. parow. 12000. — Żyrardów 1735000. — Cukr. Chodorów 53500.

+ **Giełda warszawska.** (Tel.) wł.) (G) Usposobienie dla walut zagranicznych i dewiz w dalszym ciągu mocne i zwyżkowe. Dolar 49000, marka niemiecka 2'60. Obroty akcjami ożywione po kursach na ogół wczorajszych. Papierami publicznemi obroty minimalne.

**Kursa giełdy lwowskiej.**

**Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.**

| A) Akc. Bank. | 14 lutego | B) Akc. przem | 14 lutego |
|---|---|---|---|
| Akc. Związk. . | 1000 | Gafota ex . . | T 5500 |
| Dyskont Lw. . | — | Górka . . . | 60000 |
| Handl. Pozn. . | 18000 | Oikos . . . | T 72000 |
| Hipot. akc. . . | T 2000 | Parowozy . . | T 11250 |
| Hipot. zemel. . | 1000 | Patrja . . . | 5600 |
| Małopolski . . | 3100 | Pezet . . . | T 7250 |
| Powszechny . | 800 | Pocisk . . . | 6000 |
| Przemysłowy . | 4500 | Pol. Glob . . | T 1025 |
| Ziemski kred. | 2200 | Pol. Nafta . . | T 7500 |
| | | Pol. Tow. Bud | 6000 |
| B) Akc. przem. | | Pol. Tow. H. . | 4300 |
| Browar Lwow. | T 106000 | Rakszawa . . | T 128000 |
| Chodorów . . | T 56000 | Siersza el. | T 5500 |
| Karpalit . . | T 10750 | Gór. Siersza . | 7 000 |
| Cmielów . . | 36500 | Tepege . . . | 42000 |
| Portland z S. . | — | Zieleniewski . | T 76000 |
| Galicja . . . | 2,200.000 | Żegluga pol. . | 1100 |

| Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 40 | Lwów — dnia 14 lutego 1922 | | Warszawa dnia 14 lutego | Kraków dnia 14 II. | Zurych dnia 14 II. | Berlin dnia 13 II |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | Gotówka | Dewizy | Dewizy | | | |
| 100 Mk. pol. | —100— | —100— | —100— | 100 | 0·01·30 | 70·00 |
| 1 funt ang. | 210000-220000 | 212000—228000 | 219000—235000 | 220000-230000 | 24 97 | 136000·00 |
| 100 frs franc. | 270000—290000 | 285 00—295000 | 283500—30 000 | 28000—30000 | 31·95 | 17900·00 |
| 100 fr. szwaj. | 900000—925000 | 90 000—9 5000 | 877600—886600 | 90000—93000 | 100·00 | 58350·37 |
| 100 frc. belg. | 250000 260000 | 260000—270000 | 249500—267700 | 25000—27000 | 28 90 | 16950 75 |
| 100 K czesk. | 137500-147500 | 142500—150000 | 138600—148000 | 1 500—14500 | 15 75 | 865 00 |
| 100 K węg. | 1700 1900 | 1800—2000 | —·— | 1700-2000 | — 20 | 11 20 |
| 100 K austr. | 65 70 | 68—72 | 68 00—72 00 | 00·60—00 70 | —·0074 | 42 00 |
| 100 M niem. | 225=275 | 225—275 | 240—255 | 2 0—2·50 | 0·02·65 | 100 — |
| 1 Dolar am. | 47000-49000 | 48000—49000 | 46765—49000 | 47000-49000 | 533 50 | 29000 00 |
| 100 Lir wł. | 23500-245000 | 240 00—250000 | 207500—225000 | 22000—24000 | 25 40 | 1400·00 |
| 100 Lei rum. | 180000-20000 | 19000—21000 | —·— | 129—129 | 2 95 | 140·70 |
| 100 guld. hol | 1250000—1350000 | 1750000—185000 | 15800—15800 | 19800—20000 | 210·75 | 12269 25 |
| 100 K norw. | —·— | P 33500—34000 | —·— | — | 98 50 | 5660·51 |
| 100 K duńsk. | —·— | 58000—62000 | —·— | — | 100·50 | 5710·68 |
| 100 K szw. | —·— | —·— | —·— | — | 141 50 | 8129 62 |

UWAGA: P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane

## Czy całe społeczeństwo ma się zamienić w giełdę?

Lwów, 17. lutego.

(B) Wiadomości o wprowadzeniu miernika złotego do wszelkich transakcji handlowo-kredytowych wywołała w kołach paskarskich prawdziwy szał wściekłości. Ludzie, którzy na nędzy ludności dorabiali się miljardów, czują, że przychodzi nareszcie kres zbrodniczej szacherce i że odtąd trzeba naprawdę zacząć pracować. Jak dalece ludzie ci czuli się dobrze na giełdowem śmietnisku, tego dowodzi najlepiej ton ich protestów i bardzo niegrzeczne telegramy do ministra skarbu. Rozmaite paskowo - wywozowo - giełdowe izby dowodzą, że „całe społeczeństwo zamieni się w jedną wielką giełdę".

Właśnie o to chodzi, aby wszyscy na równi mogli korzystać z przywilejów giełdowych. Sfery giełdowe grożą, że nastąpi jeszcze większa drożyzna i dalszy spadek marki. Przez cztery lata ograbiana ludność znosiła wszystkie podwyżki i spadki cierpliwie i daremnie liczyła na obywatelskie i narodowo - państwowe poczucie kupiectwa.

Obecnie ludność zna już wszystkie okropności paskarstwa i byle czem jej zastraszyć nie można. Jeżeli skutkiem wprowadzenia miernika złotego położy się jakiś banczek, który był przyzwyczajony pożyczać na 8 procent tygodniowo, jeżeli niejeden z dyrektorów będzie zmuszony sprzedać swój automobil, jeżeli jakaś instytucja czy fabryka, która orała kredyty ze skarbu państwa, a spłacała 1/3 wartości, będzie zmuszoną do zredukowania swoich miljardowych dochodów — to uczciwie pracująca część ludności tylko na tem zyska. Zdaje się, że panowie, którzy mieli czelność wyśrubować cenę 1 metra pluszu do 1/4 miljona marek, a którzy płacili państwu podatki roczne w wysokości dochodu od sprzedaży jednego tuzina skarpetek, na żadne względy nie zasługują. Karnawał ostatni najlepiej wykazał, w czyje ręce przeszły skarby zapracowane na skórze robotnika i inteligenta.

Owszem, odtąd wszyscy chcemy pracować za złoty i płacić podatki również w tej samej walucie, ale wszyscy w stosunku do swoich faktycznych dochodów.

Zbiedzona ludność jest z nowego projektu zadowolona i ma nadzieję, że tylko przez przyjęcie jakiejś stałej wartości za towar i pracę, będzie można przystąpić do tępienia apaszyzmu handlowego. Oburzenie sfer paskarskich niech będzie dla ministerstwa skarbu najlepszym dowodem, że nareszcie udało się mu wynaleźć achillesową piętę pijącej krew hydry.

—•••—

## Katastrofalna drożyzna.

Ceny wszystkich niemal artykułów żywności podskoczyły znowu w ostatnich czasach bardzo znacznie. I tak żądano za marny bochenek chleba 1.600 a nowot 1.700 mp., za kilogr. mąki pszennej 3.000 mp., za kilogr. słoniny 10.000 mk., masła 20 do 25.000 mk., za kilogr. cukru 4.800 mp., za jajo 800 mp. Ceny mięsa wprost horendalne a dodać należy, że wszystko o wiele drożej aniżeli w Krakowie. Paskarze hulają bez przeszkody.

Za cetnar metr. węgla pobierają niektóre składy po 20.000 do 24.000 mk. Są to ceny paskarskie, gdyż cena węgla górnośląskiego wynosiła ostatnio 16.000 mk. Odnośne władze ustalić powinny ceny wytyczne węgla celem ochrony ludności przed bezczelnym wyzyskiem paskarzy. (m)

### TRZYDNIOWY ZJAZD DYREKTORÓW PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW BADANIA ŻYWNOŚCI I PRZEDMIOTÓW UŻYTKU

odbył się w ostatnich dniach w Ministerstwie Zdrowia publicznego. Obrady miały na celu posunięcie naprzód ujednostajnienia i pogłębienia nadzoru nad żywnością i przedmiotami użytku w całem państwie. Konferencja uchwaliła na wniosek przewodniczącego dyrektora Biera, zwrócić się do min. z naglącą prośbą o spowodowanie w radzie ministrów zarządzenia, by wszelkie w tej mierze wychodzące rozporządzenia ministerjalne przechodziły przez radę fachowców, rozpatrującą je ze stanowiska nauki i doświadczenia, nagromadzonego w zakładach badawczych.

## Nowe książki.

**Juljusz Kleiner: Juljusz Słowacki.** Dzieje twórczości. I. Twórczość młodości II. Od Balladyny do Lilii Wenedy. Wyd. II. Lwów-Warszawa-Kraków 1923. (Wyd. Zakł. nar. im. Ossolińskich). — Poważna monografja z pod pióra najwybitniejszego dziś znawcy literatury ojczystej pojawia się po raz wtóry, w szerszych ramach. Pomnik ten, godny przedmiotu traktowanego, znany i niezbędny każdemu badaczowi i miłośnikowi piśmiennictwa naszego, będzie obszerniej omówiony w odcinku pisma naszego.

**Jan Łoś: Początki piśmiennictwa polskiego.** (Przegląd zabytków językowych). Wyd. II. poprawione. Lwów-Warszawa-Kraków 1922. Wyd. Zakł. nar. im. Ossolińskich. — Ukazuje się opracowanie ogólne zabytków staropolskich języka naszego. Poprawki, prócz usunięcia pewnych niedokładności i prócz zmian w układzie (na korzyść), ograniczają się do opuszczenia tekstów. Naczelne zadanie tej podstawowej dla badań języka pracy prof. Łosia spełniają „Początki" przez wyczerpujące zestawienie bibljograficzne zabytków i literatury ich. Autor traktuje wprzód wyrazy i wyrażenia oddzielne (z dyplomów, pism historycznych, rachunków, inwentarzy i tp., z ustaw, z zapisków i aktów władz, wreszcie glosy) potem gramatyki i lexicalia, dalej teksty prozaiczne i religijne, dydaktyczne, powieściowe, prawne, historyczne, polityczne, okolicznościowe, ulotne, w końcu kalendarze, pisma medyczne, gospodarcze, matematyczne. W końcu zajmuje się poezją, w porządku chronologicznym: najważniejsze zabytki wierszowane, potem w XV. i XVI., w obrębie każdego odcinka czasu oddzielając pieśni i wiersze religijne czy świeckie.

**Monumenta Poloniae Typographica XV et XV. saeculorum. Leopoli — sumptibus Instituti Ossoliniani. MCMXXII. Volumen I. Cracovia impressorum XV et XVI saec. ed. Joannes Ptaśnik.**

Przedewszystkiem wyłożyć trzeba łaciński ów tytuł: oto pomnik drukarstwa polskiego z XV i XVI w. w części pierwszej „Kraków drukarzy XV i XVI w" w wydaniu prof. uniw. lw. J. Ptaśnika, wydane i odbite w Zakł. nar. im. Ossolińskich.

Tom okazały 456 str.+178 str. wstępu prof. Ptaśnika, papier najwytworniejszy, druk tak świetny, jak przystaje na dzieje sztuki Gutenberga w Polsce. Wogóle wszystko co wychodzi z oficyny „Ossolineum" błyszczy, poza doborem wydawnictwa, czystą korektą, jasnym drukiem, słowem: celową estetyką. Ale teraz wydano coś odświętniejszego: aere perennius, bo „monumenta historica" drukarstwa polskiego.

Wydawnictwo, wedle planu nakreślonego przez Dr. L. Bernackiego, dokonywa „rewizji dziejów drukarstwa naszego na najszerszych podstawach, w zakresie najrozleglejszym, przy starannem uwzględnieniu ostatnich zdobyczy nauki i bibljografji europejskiej oraz własnej".

Tom pierwszy, leżący przed nami zajmuje się Krakowem, jako najwalniejszym ośrodkiem ruchu wydawniczego naszego „wieku złotego". We wstępie, pisanym po polsku prof. Ptaśnik zaznajamia nas z pierwszym drukującym księgi słowiańskie Szwajpoltem Fiolem z Franko ji, następnie z wielkimi drukarzami Krakowa, jak Haller, Ungler. Wietor, Baran i Januszowski, z Szarfenbergami, Zybenaicherami i Wierzbiętą, jak również z pomniejszymi. Następne rozdziały traktują o księgarzach, papierniach, kartowni kach, o problemie narodowościowym. Potem następuje wyczerpujące przedstawienie spraw organizacyjnych i prawnych (przywileje i walka z przywilejami) kunsztu typograficznego, a kończy ustęp o „polskiej książce w zagranicznych oficynach".

Część druga I vol. zawiera 811 pozycji materjału archiwalnego. Są tu zestawione z benedyktyńską wytrwałością, jaknajściślej i jaknajskrupulatniej, wszystkie źródła do dziejów drukarstwa krakowskiego z XV i XVI w. zaczynając od wzmianki za rok 1406 o introligatorach Mikołaju i Piotrze z „Libri iuris civilis" (1421), zebrane w krakowskich archiwach: miejskiem, biskupiem, kapitulnem, aktów grodzkich i ziem., ponadto z archiwów w Mogile (XX, Cystersów), we Lwowie (miejskie), w Warszawie (Matricula Regni Poloniae), w końcu z materjałów drukowanych 27 pozycji. Ile znaczą takie zestawienia ścisłe a wyczerpujące, to wie każdy; nauka jako zrębowe żądanie swe stawia takie zestawienie źródeł jak u prof. Ptaśnika. Niebawem okaże się część druga, obejmująca inwentarze drukarzy i księgarzy krakowskich z tego czasu.

Zakład nar. im. Ossolińskich zapowiada prócz tomu dokończenia źródeł do dziejów drukarstwa krakowskiego, archiwalja odnoszące się do innych miast polskich. Te trzy tomy wyczerpią źródła archiwalne do dziejów nie tylko drukarstwa, ale też księgarstwa, papiernictwa, introligatorstwa, wogóle przemysłu książki. Dalsze tomy obejmą: bibljografję umiejętną druków XV i XVI w., polskich i „poloniców", dzieje książki polskiej za Renesansu, a zakończy atlas techniki typograficznej XV i XVI w.

•

A teraz uwaga, która ciśnie się na usta czytelnikowi, gdy widzi nie pierwszy raz w naszych skromnych wzmiankach podany spis dzieł naukowych, wydanych przez instytucję tak bliską nam Lwowiakom, Zakład narodowy im. Ossolińskich. Nie tylko dzieje literatury, języka, kultury ojczystej ale i: technika obok medycyny — arcydzieła piśmiennictwa: podręczniki dla szkół wyższych w parze z monumentalnemi edycjami, które na wieki staną na najczcigodniejszych półkach „musaionu" uczonych, wybranych.

I to wszystko wydane, w dobie, kiedy tru dności nakładowe piętrzą się niebotycznie, kiedy książka poważna, naukowa jest dzieckiem, co tylko na straty szalone naraża. Tyle pracy i tyle kosztów, poniesionych w dniach nie tak odległych od strasznych chwil, gdy Ossolineum stało w deszczu kul, a wróg z inkunabułów budował szańce. Dziś gdy „suwereni" nie chcą rozumieć, ostentacyjnie, potrzeb nauki...

Notujmy ten fakt, jako odrębny dowód, ale pocieszający, nie wygasłego idealizmu polskiego.

S. P.

## SPORT.

„Sport" nr. 42. (Rok II.). Treść: J. Baran: „Z życia sportowego Anglji". (List z Londynu) List ze Stanisławowa. Kronika narciarska. List z Berlina. Z życia towarzystw. Rozmaitości. Komunikaty. Dział szachowy itd. Następny numer ukaże się 1. marca.

## OGŁOSZENIA.

L. M. 21. 813/1923/II. Lwów, dnia 12. lutego 1923.

# OBWIESZCZENIE.

Miejska komisja do walki z alkoholizmem w myśl § 7. rozporządzenia Ministr. Zdrowia publicznego z 5. września 1922. Monitor Nr. 218. i w wykonaniu ustawy z dnia 23. kwietnia 1920. o ograniczaniach w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych, w wydaniu ogłoszonem rozporządzeniem Ministr. Zdrowia z 10. kwietnia 1922. Dz. ust. Nr. 35. poz 299. na posiedzeniach z d 10 stycznia i 9. lutego 1923. określiła liczbę miejsc sprzedaży detalicznej i wyszynku napojów alkoholowych w mieście Lwowie na 114. i powzięła uchwałę co do rozlokowania miejsc sprzedaży detalicznej i wyszynku napojów alkoholowych.

Uchwałą komisji z 10. stycznia 1923, prawo wyszynku napojów alkoholowych otrzymały następujące przedsiębiorstwa i stowarzyszenia:

1. ul. Akademicka l. orj. 13. Kasyno i Koło literacko-artystyczne
2. ul. Akademicka l. orj. 18. Władysław Musiałowicz osobiście
3. ul. Akademicka l. orj. 24. Antoni Moor osobiście
4. ul. Akadamicka l. orj. 25. Filip Hartmann osobiście
5. pl. Bernardyński l. orj. 2. Teresa Bisanz osobiście
6. pl. Bernardyński l. orj. 7. Towarzystwo wzaj. ubezp. urz. pryw. Hotel Krakowski
7. ul. Chorążczyzny l. orj. 9. Kazimierz Maksymowicz przez zast. przem. Jakoba Spanga
. nl. Fredry l. orj. 9. Tomasz Zieliński osobiście
9. ul. Gabryelówka Gmina m. Lwowa
10. „ „ Targowica słomy i siana Franciszka Świąterska przez dzierz. Piotra Maliuę
11. ul. Gródecka l. orj. 10. Mieczysław Lösch osobiście
12. ul. Gródecka l. orj 38, Sara Schwarzwald przez dzierż. Pejs. Tennenbauma
13. ul. Gródecka l. orj. 77. Jan Klimkiewicz przez dzierż. Leizora Sigala
14. ul. Gródecka l. orj. 85. Władysław Koziowski osobiście
15. ul. Gródecka l. orj. 109. Reizla Feder przez dzierż. Leiz. Gerschona Parnesa
16. ul. Grodzickich l. orj. 6. Rachela Steil osobiścia
17. pl. Halicki l. orj. 3. Józef Nowak osob.
18. „ „ „ „ 7. Marja Suchorowska przez dzierż. Jakóba Ganza
19. pl. Halicki l. 10 Jan Moos przez dzierż. Wilhelma Janiczka
20. ul. Hetmańska l orj. 8. Aleksander Cieniecki osobiście
21. ul. Hetmańska l. orj. 10. Florjan Zweliński osobiście
22. ul. Hetmańska l. orj. 14 Fr. Błocki osob.
23. ul Jagiellońska l. orj. 11. Róża Flieser osobiście
24. ul. Jagiellońska l. orj. 24 Rachela Aschkenaze przez dzierż. Mojżesza Aschkenazego
25. ul. Krakowska l orj. 7. Jan Aleksander Ludwig osobiście
26. ul. Krakowska l. orj. 11. Marjan Katka osobiście
27. ul. Krakowska l. orj. 14. Izak Leib Wixel osobiście
28. ul. Kochanowskiego l. orj. 8. Wojciech Fried osobiście
29. ul. Kopernika l. orj. 3. Albert Szkowron osobiście
30. ul. Kurkowa l. orj. 23. Tow. Strzeleckie
31. ul. Legjonów l. orj. 31. Salomon Zehngut osobiście
32. ul. Łyczakowska l. orj. 14. Hersch Krebs osobiście
33. ul Łyczakowska l. orj. 159, Juljan Podłowski osobiście
34. ul 3-go Maja l. orj. 2. Bogumił Kislinger osobiście
35. ul. 3-go Maja l. orj. 3. Filip Ganz osob.
36. „ „ „ l orj. 12. Otylja Lasocka przez dzierż. Grzegorza Matusowa
37. ul. św. Marcina l. orj. 1. Stanisław Fischer osobiście
38. pl. Marjacki l. orj. 1. Tow. wzaj. ubezb. pryw. Hotel George'a
39. pl. Marjacki l. orj. 1. Henryk Gerlach osobiście
40. pl. Marjacki l. orj 5. Jakób Mang osob.
41. „ „ „ 9. Bron Górski osob.
42. pl. Mickiewicza l. orj 6. Kasyno nar.
43. ul. Pańska l. orj. 18. Leib Heistein osob.
44. ul. Piekarska l orj. 2. J. Hermann osob
45. ul. Pełczyńska l. orj. 11. Tow. łyżwiarsk.
46. pl. Rynek l. orj. 8. Lea Altkorn przez dzierż. Jakóba Beigla
47. pl. Rynek l. orj. 17. J. Bechtloff osob.
48. pl. Rynek l. orj. 25. Kotowicz Józef osobiścia
49. pl. Rynek l. orj. 34. Ludwik Stadtmüller przez dzierż. Rysz. Stadtmüllera
50. pl. st. Rynek l. orj. 9. Mendel Walker osobiście
51. ul. Leona Sapiehy l. orj. 27. Mieczysław Eugel osobiście
52. ul. Leona Sapiehy l. orj. 31. Michał Józef Skulski osobiście
53. ul Słoneczna l. orj. 44. Aron Żurawel osobiście
54. ul. Sykstuska l. orj. 8. Adam Kilanowicz osobiście
55. ul Trybunalska l. orj. 8. Piotr Kołoński osobiście
56. ul. Trybunalska l. orj. 12. Christjan Mayer osobiście
57. Wysoki Zamek Wilhelmina Lewandowska osobiście
58. ul. Zielona l. orj. 1. Fani Rappaport osobiście
59. ul. św. Zofji l. orj. 11-a Aleksandra Voise osobiście
60. ul. Zyblikiewicza l. orj. 2. Mikołaj Lewicki osobiście
61. ul Żółkiewska l. orj. 20. Jan Bukalski v Bukajło przez dzierż. Józefa Kurzwella r. Kurzroka
62. ul. Żółkiewska l. orj. 117. Ludwika Kotz przez dzierż. Dawida Neussa

Uchwałą komisji z 9. lutego 1923 prawo sprzedaży detalicznej napojów alkoholowych w naczyniach zamkniętych otrzymały następujące przedsiębiorstwa i stowarzyszenia:

1. ul. Akademicka l. orj 4, Krupiński Karol, osobiście
2. ul. Asnyka l orj 2, Barabasz Wacław
3. ul. Batorego l. orj. 2, Solecki Leonard
4. pl. Bernardyński l. orj. 3, Pasternak Wanda.
5. pl. Bernardyński l. orj. 9, Jelia Chaja przez dzież. Taruawskiego Adama
6. ul. Czarneckiego l. orj. 2 Wendel Piotr przez dzierż. Jarymowicza Józefa
7. ul. Chorążczyzny l orj. 5, Kratochwil Katarzyna przez dzierż Bartfelda Szul.
8. ul. Długosza l orj 28, Josel Sternberg r. Agid przez dzierż. Drucker Edzię
9. ul. Gródecka l. orj. 13, Kulinowska Władysława osobiście
10. ul Gródecka l. orj. 32 Fabian Mojżesz osobiście
11. ul. Gródecka l. orj. 67, Moćko Juljana przez dzierż. Rada Mojżesza
12. ul. Gródecka l. orj 76 Machan Olga przez dzierż. Hermana Chaima Wolfa
13. ul. Gródecka l. orj. 91, Silber Natan Leib przez dzierż. Parnesa Natana.
14. ul. Grodzickich l. orj. 3, Muszyński Michał Józef, osobiście
15. ul. Halicka l. orj. 7. Oźmiński Józef, osobiście
16. ul. Jagiellońska l. orj. 4, Blasbalg Ryfka, osobiście
17. ul. Janowska l. orj. 96, Klein Helena przez dzierż. Lifschütza Eljasza
18. ul. Janowska l orj. 113 Kordik Józef przez dzierż. Ruffa Szymona
19. ul. Kętrzyńskiego l orj. 26 Weiss Karol przez dzierz Biegeleisena Herscha
20. ul. Kilińskiego l. orj. 2, Skorodecki Ferdynand, osobiście
21. ul. Kochanowskiego l. orj. 8. Teofila Łopacińska, przez dz. Steina Herscha
22. ul. Kochanowskiego l. orj. 109 Krämer Hugo, osobiście
23. ul. Leona Sapiehy l. orj. 4, Stern Natan, osobiście
24. ul. 29 listopada l. orj 1, „Nuza" (naczelny urzędniczy Związek aprow.
25. ul. Łyczakowska l. orj. 3, Krebs Laura, osobiście
26. ul Łyczakowska l. orj. 19 a, Proksch Jadwiga przez dzierż. Dąbrowskiego Władysława
27. pl. Marjacki l. orj. 5, Sotschek Kazimierz Józef, osobiście
28. ul. 3 Maja l. orj. 10, anowicz Feliksa przez dzierż. Turteltaub Marję
29. ul. św. Mikołaja l. orj. 5, Pietrzycki Edward przez dzież. Olecha Mikołaja
30. Pasaż Hassmanna l. orj. 2, Piotrowski Kazimierz przez dzierż. Adlera Izaka.
31. Pasaż Mikolascha Schleicher Fryderyk osobiście
32. Pasieki Halickie, Marjańska Marja
33. ul. Pełczyńska l. orj. 8, Bursztyn Jakób, osobiście
34. ul. Piekarska l. orj. 10, Kostkiewicz Roman, osobiście
35. ul Piekarska l. orj. 20, Stowarzyszenia zpożywcze drukarzy i pokrewn. zawodów
36. ul Potockiego l. orj. 32, Löll Adolf Emil, osobiście
37. ul. Potockiego l. orj. 38, Romaszkan Władysław, osobiście
38. pl. Rynek l. orj. 5. Reich Samuel osobiście
39. pl. Rynek l. orj. 31, Baczewski Henryk, osobiście
40. pl Rynek l. orj 36, Towarzystwo Narodnej Torhowli
41. pl. Rynek l. orj. 45, Atlas Laura (nieletnie sieroty po bł. Majerze Leibie)
42. pl Rzeźni l. orj. 13, Kondziołkowa Kazimiera przez dzierż. Zuera Jakóba
43. ul. Rutowskiego l. orj. 3, Riedl Edm. osobiście
44. ul. Słowackiego l. orj. 8, Bachmann Mieczysław, osobiście
45. ul. Teatyńska l. orj 7, Justjan Józef, osobiście
46. ul. Zamarstynowska l. orj 49, Kakulska Kamila przez dzierż. Biegeleisena Wolfa
47. ul Zielona l. orj. 43, Arnold Nissen, osob.
48. ul. Zimorowicza l orj. 10, Jabłoński Kazimierz przez dzierż. Feld Sarafinę
49. ul. św. Zofji l. orj, 2, Mensch Jakób przez dzierż. Wolfa Bleichera
50. ul. św. Zofji l. orj. 15, Kołoński Jan, osobiście
51. ul. Zyblikiewicza l. orj. 7, Bułat Juljan osobiście
52. ul. Zyblikiewicza l. orj. 52, Jasiński Konstanty przez dzierż. Ludwikę Rybak

Powyższe uchwały Komisji podaje się do publicznej wiadomości z tem, że równocześnie unieważnia się i tracą moc prawną wszystkie uprawnienia przemysłowe (koncesje karty przemysłowe) wydane przez władze dla innych w tem ogłoszeniu nie wymienionych osób i stowarzyszeń do sprzedaży detalicznej i wyszynku w mieście Lwowie napojów alkoholowych.

Przeciw tej decyzji miejskiej Komisji do walki z alkoholizmem strony zainteresowane mogą zgłosić zażalenie do wojewódzkiej Komisji walki z alkoholizmem za pośrednictwem Magistratu m. Lwowa (Protokół podawczy) w ciągu dni 14-tu od dnia ogłoszenia niniejszego obwieszczenia w „Gazecie Lwowskiej".

Zażalenie podane we właściwym terminie wstrzymuje wykonanie decyzji Komisji. Imiennych rezolucji powyższych uchwał miejskiej Komisji do walki z alkoholizmem w myśl uchwały tejże Komisji z 9. lutego 1923 r. doręczać się nie będzie.

**Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.** **Józef Neumann.** mp.

Drukiem A. Goldmana, Lwów Sykstuska 19. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Strómski.